

WILAMOWICE I OKOLICE

ISSN 1426-2886

SIERPIEŃ '99
ROK VIII

NR 870

PISMO SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO GMINY WILAMOWICE

Cena 1,50 zł

DANKOWICE HECZNAROWICE PISARZOWICE STARA WIEŚ ZASOLE BIELAŃSKIE

Pozwólmy ptakom śpiewać

*Sluchajmy cykania świerszczy w trawie,
Sluchajmy rechotu żab w stawie,
Liczymy łuski na grzbiecie złotej rybki,
Pójdźmy na kolację do krasnoludków,
I pozwólmy ptakom śpiewać.*

*Nie gaśmy słońca przedwcześnie,
Liczymy gwiazdy do świtu,
Mówmy dobranoc księżycu kochany,
Małujmy tęczę po deszczu,
I pozwólmy ptakom śpiewać.*

*Podrapmy pieska po łebku,
Sypmy gołębiom kruszyny chleba,
Zasiejmy ziarno na najgorszej glebie,
Wysłuchajmy bełkotu idioty,
I pozwólmy ptakom śpiewać.*

*Podziwiamy fiołki na leśnej polanie,
Żebracze wręczmy bukiet polnych kwiatów,
Na koniec świata lećmy za białym gołębiem,
I pozwólmy ptakom śpiewać.*

K.R.



Na zdjęciu dziewczęta z Zespołu "Fil - Wilamowice" w Rajeckich Teplicach

co w numerze

- Zespół "FIL" w Dakowie - Chorwacja
- Pielgrzymka KGW z Hecznarowic
- Pochodzenie nazw wilamowskich
- Podróż agroturystyczna
- Wspomnienie o Kazimierzu Mercie z Zasola Biel.



Wszystkim czytelnikom naszej gazety
składamy życzenia miłego urlopu i wypoczyn-
ku zaś rolnikom udanych zbiorów.

Redakcja

Z prac Zarządu Gminy

Na kolejnych zebraniach Zarząd pracował nad wieloma zagadnieniami:

- omawiano bieżące sprawy związane z formą oświaty.

- przygotowano uchwałę o sposobie przeprowadzenia przetargu na zbycie działek budowlanych.

- omówiono zagadnienie dotyczące zaciągnięcia kredytów na budowę kanalizacji sanitarnej w Wilamowicach.

- zapoznano się z pismem dotyczącym obowiązku przejęcia zadań od Rejonowego Zarządu Wodnych Melioracji.

- zapoznano się ze stratami spowodowanymi powodzią, i powołano komisję do ustalania szkód w następującym składzie: Klemens Naglik - kierownik Wydziału Spraw Gospodarczych, Kazimiera Gabryś - inspektor Wydz. Spraw. Gospodar., Edward Sobik - sekretarz Gminy oraz sołtysi z poszczególnych miejscowości.

- zapoznano się też z pismem Rady Powiatu Bielskiego o dostosowaniu zakresu terytorialnego działania Sądu Rejonowego w Biel-

sku - Białej do struktury administracyjnej Powiatu Bielskiego.

- udzielono koncesji na usługi wywozu nieczystości Agencji Komunalizacji w Brzeszczach na okres od 1.08.99 do 31.07.2000.

- zapoznano się z informacją dotyczącą składowania odpadów w Kętach i podjęto decyzję o konieczności poinformowania mieszkańców o planowanej kontroli spisanych umów na odbiór śmieci, a także o przypomnieniu o segregacji odpadów.

- przyjęto informację o przygotowaniu modernizacji kotłowni w Szkole Podstawowej w Pisarzowicach. Postanowiono przeznaczyć środki na ten cel z 1% rezerwy oświatowej.

- postanowiono przygotować kosztorys na remont dachu w tejże szkole.

- przyjęto informację o wykorzystaniu środków na remonty dróg: z 350.000 zł wykorzystano 290.000, a zabraknie około 150.000 zł.

- zapoznano się ze skutkami spowodowanymi powodzią na drogach powiatowych -

oszacowano straty na 283.000 zł

- koszty usuwania skutków powodzi w Gminie wynoszą 11.000 zł.

- zobowiązano Sekretarza Urzędu do zorganizowania spotkania z prezesami OSP celem określenia sposobu rekompensaty na udział w akcji przeciwpowodziowej.

- w odpowiedzi na wniosek rolników, należy odpowiedzieć, że Gmina, nie ma podstaw prawnych do wypłacania odszkodowań, a może tylko umorzyć podatek gruntowy

(uwaga - odszkodowania wypłacają towarzystwa ubezpieczeniowe, jeżeli się rolnik ubezpieczył).

- przygotowano zmiany w budżecie na sekcję.

- Upoważniono Burmistrza do zawarcia umowy na wykonanie dokumentacji analizy kosztów dla koncepcji kanalizacji sanitarnej Gminy w ramach „Programu Ochrony Wód Zlewni rzeki Soły i Kaskady Zbiorników Wodnych”.

- zadeklarowano chęć współpracy z małopolskim Stowarzyszeniem Doradztwa Rolniczego w Krakowie w realizacji programu „Rozwój samorządności lokalnej i strategia rozwoju Gminy” oraz „Ochrona środowiska w rolnictwie”.

Opr. B. T.

*„ W każdym bochnie chleba tkwi ziarenko zboża,
okrucz soli, kropla wody, praca rąk człowieka
i dobroć Boga ”*

Zarząd Koła Gospodyń Wiejskich w Starej Wsi zaprasza na uroczystość " Świąta Plonów " - Dożynki '99

Impreza odbędzie się w dniu 22. 08. 99 na boisku szkolnym przy szkole Podstawowej w Starej Wsi.

Program imprezy :

Godz.9.30 - przejazd zaprzęgów dożynkowych przez wieś.

Godz. 10.30 - formowanie korowodu obok budynku OSP i przejście na Mszę św. do kościoła.

Godz. 11.00 - Msza Święta dożynkowa

Godz.12.30 - Rozpoczęcie uroczystości dożynkowych na boisku szkolnym.

Przyśpiewki, wręczenie darów dożynkowych, występ zespołu KGW ze Starej Wsi, program artystyczny w wykonaniu młodzieży szkolnej, koncert orkiestry dętej ze Starej Wsi .

Festyn a podczas niego :

- występ zespołu muzycznego „Starowsianka”

- występ zespołu regionalnego „Juzyna” z Zawoi

- loteria fantowa

- gry i konkursy dla dzieci

- atrakcje gastronomiczne - wśród nich prosiak nadziewany złotem

- degustacje potraw regionalnych

- godz. 20.00 koncert zespołu „Golec uOrkiestra”, a po nim pokaz sztucznych ogni.

Serdecznie zapraszamy

KALENDARZ KULTURALNY NA MIESIĄC SIERPIEŃ

MIEJSKO GMINNY OŚRODEK KULTURY W WILAMOWICACH
ZAPRASZA NA LETNIE IMPREZY

31 lipca sobota - FESTYN Zaprasza Orkiestra Dęta ze Starej Wsi - przygrywa zespół "Asterias"

03 sierpnia - wyjazd na pływalnię w Kętach Odjazd autobusu godz. 9.00 Wilamowice - spod M GOK, 9.10 Dankowice (obok strażnicy), 9.15. Stara Wieś (obok szkoły), 9.20 Hecznarowice (obok Domu Ludowego), 9.30 Pisarzowice (obok Wiejskiego Domu Kultury)

03 sierpnia M GOK Wilamowice - spotkanie z grupą "Josip Kozarac" z Chorwacji.

08 sierpnia Kościół Parafialny w Wilamowicach godz. 11.00 - występ chóru „Speváckeho súboru sv. Kataríny” z Rajeckich Teplic - Słowacja

10 sierpnia Klub Młodzieżowy w Dankowicach - wycieczka w góry szlakiem: Szyn-dzielnia, Klimczok, Błatnia, Jaworze bilet na kolejkę linową 6 zł Odjazd autobusu godz. 8.00 Wilamowice - spod M GOK, 8.10 Dankowice (obok strażnicy), 8.15. Stara Wieś (obok szkoły), 8.20 Hecznarowice (obok Domu Ludowego), 8.30 Pisarzowice (obok Wiejskiego Domu Kultury)

15 sierpnia Przegląd Orkiestr Dętych z terenu gminy o godz. 14.00 w Wiejskim Domu Kultury w Pisarzowicach.

16 sierpnia - wyjazd na pływalnię w Kętach Odjazd autobusu godz. 9.00 Wilamowice - spod M GOK, 9.10 Dankowice (obok strażnicy), 9.15. Stara Wieś (obok szkoły), 9.20 Hecznarowice (obok Domu Ludowego), 9.30 Pisarzowice (obok Wiejskiego Domu Kultury)

22 sierpnia "Święto Plonów" - Dożynki wiejskie w Starej Wsi oraz Festyn

23 sierpnia - wyjazd na pływalnię w Kętach Odjazd autobusu godz. 9.00 Wilamowice - spod M GOK, 9.10 Dankowice (obok strażnicy), 9.15. Stara Wieś (obok szkoły), 9.20 Hecznarowice (obok Domu Ludowego), 9.30 Pisarzowice (obok Wiejskiego Domu Kultury)

1-10 sierpnia kurs komputerowy w M GOK

Zgłoszenia na wycieczki i na basen przyjmujemy w dniach poprzedzających imprezę w: M GOK Wilamowice tel: 8457-345

Klub Młodzieżowy w Dankowicach

W.D. Kultury Pisarzowice - klub „Pięterko”

ZAPRASZAMY

Etymologia wilamowskich nazw terenowych i polowych



W ramach prowadzonych badań historycznych do opracowywanej monografii gminy, studentki U.S. Agnieszka Gacek i Małgorzata Żmijewska badały i opracowały nazwy miejscowe przysiółków, dzielnic i pól.

Przekazywane z pokolenia na pokolenie nazwy, funkcjonują bardzo długo i często nikt nie umie wyjaśnić ich pochodzenia. Pamięć ludzka jest ulotna, z czasem powoli zaciera się, powstają legendy, które z każdym pokoleniem nabierają nowych odcieni lub całkowicie zamierają. Jako przykład badające Wilamowice studentki podają szereg nazw między innymi: "Na Piekło", gdzie otrzymywały uzupełniające się ale sprzeczne informacje. I tak dowiedziały się że "Na Piekło" wzięło swój początek od karczmy o tej nazwie, i inni informatorzy twierdzili, że było to miejsce gdzie straszny, ponieważ kogoś tam zabiło lub się powiesił. Były też głosy, że to po prostu koniec wsi. " W rezultacie otrzymano karczmę położoną na końcu wsi, w której straszyl niespokojny duch zamordowanego człowieka ". Nazwy kryją w sobie różnorodne przekazy. Uzyskane informacje podzieliły panie na 6 grup.

Do pierwszej zaliczyły nazwy odzwierciedlające właściwości topograficzne lub geograficzne terenu. Są to " Leżaje " etymologię trudno ustalić, po wilamowsku Leżaja Teiche co mogłoby sugerować, że mamy do czynienia ze stawami należącymi do właściciela o nazwisku Leżaj. Ale nikt już dzisiaj nie jest w stanie tej nazwy wytłumaczyć. Inna jak „ Podlas " to teren, który znajdował się przy lesie " pod lasem ", zaś " Jedlina ", czyli jodłowy (kiedyś zagajnik) na granicy z Jawiszowicami.

Drugą grupę stanowią nazwy związane z imieniem, nazwiskiem lub przezwiskiem np. "Bibowiec " - laszek koło cegielni należący do starej wilamowskiej rodziny Bibów, " Fickowa Rola " - pagórki (dzisiaj już całe osiedle) na granicy Starej Wsi, których właścicielem był człowiek przezwany Ficek. Od nazwisk zasiedziały rodów wilamowskich utworzono nazwy części miasta: " Rosnerową " - od Rosnerów czy też " Markiszową " od Markiszów czy też " Pańska " od Pani. Prawdopodobnie część łąk należała do właściciela wsi. Trzecią grupę tworzą nazwy określane terenami pogranicza np.: " Granica Pisarzowska ",

"Pdlesie Jawiszowskie ", „ Pola Wilamowskie", zwane też " południowymi ". Nazwy związane z formą to „Skowronek " na pograniczu ze Starą Wsią i " Koński Las " na granicy z Hecznarowicami, gdzie podobno grzebano padłe konie. Najliczniejszą grupę stanowią nazwy związane z życiem codziennym i działalnością społeczności lokalnej. " Klepacz " - dawna droga " uklepana " wiodąca do Pisarzowic, " Kopowiec " i " Gefutick " to najbardziej zagmatwane określenia w tej grupie. " Kopowiec " to źródło, z którego kapała woda, " Gefutick " to miejsce gdzie podobno powiesił się człowiek. Inna nazwa to " Trzynaście Domów " gdzie kiedyś wybudowano 13 domów i ta nazwa przylgnęła do tej dzielnicy. Autorki artykułu stwierdzają z żalem "Piękny język wilamowicki zamiera, starałyśmy się uchwycić funkcjonujące jeszcze i często powtarzane nazwy.

Dziękujemy mieszkańcom Wilamowic, za serdeczność i okazaną pomoc, szczególną wdzięczność kierujemy do pana Franciszka Moslera ". Na marginesie tego artykułu chcę dodać, że wszyscy naukowcy, studenci i w ogóle osoby zajmujące się opracowywaniem monografii, czy też prowadzący inne prace naukowe z wielkim uznaniem wyrażają się o mieszkańcach, którzy z życzliwością i wyrozumiałością odpowiadają na czasem powtarzające się pytania. Podkreślają też gościnność z jaką są przyjmowani. Wprawdzie takie ciągle odwiedziny mogą być czasem uciążliwe, ale trzeba pamiętać, że wszystkie te prace prowadzone są dla naszego wspólnego dobra, aby nasza tradycja, zwyczajnie nie zaginęły. Jeszcze raz apeluję aby nie niszczyć " staroci ", te wszystkie zdjęcia, przedmioty, stroje, belki z napisami są bezcennym dowodem mądrości, bogactwa duchowego i materialnego poczucia estetyki naszych pradziadków.

Na podstawie Zeszytów Naukowych
opr. B.T.

Pierwsza wywiadówka

W dniu 28 czerwca odbyło się spotkanie rodziców z kapelmistrzem orkiestry i komitem w sali strażackiej. Spotkanie to nazwano inaczej małą wywiadówką. Na początek mali wykonawcy zagrali marsza powitalnego po którym głos zabrał wiceprzewodniczący komitetu ks. proboszcz. Po jego wystąpieniu odegrano " Boże coś Polskę ", a rodzicom " sto lat ". Pan kapelmistrz złożył sprawozdanie z półrocznej pracy, a efekty było widać. Chwalebne to jest, że ilu kandydatów rozpoczęło naukę tak jest ten sam stan z małymi wyjątkami, ale zaraz byli chętni do uzupełnienia luk. Na zakończenie odegrano marsza pożegnawego. każdy z rodziców mógł się dowiedzieć o swoim dziecku, jego zdolnościach jak i zaangażowaniu w graniu. Przy herbacie mile spędzono wieczór na którym poruszono wiele spraw między innymi ustalono termin festynu, z którego dochód miał być przeznaczony na instrumenty których jeszcze brakuje. Początkowo różne były zdania na temat orkiestry, która powstała w załazku, ale teraz gdy coś widać niektórym żal, że zaraz nie zaczynali. Stare przysłowie mówi:

"Lepiej późno niż wcale ". W dniu 10 lipca odbył się festyn na którym bawiono się do rana.

H. Brzeźniak

KGW u stóp " Maczugi Herkulesa "

W dniu 06.07.99r., panie z KGW z Wilamowic w towarzystwie nielicznego grona swoich małżonków, zorganizowały wyjazd do Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej oraz do Ojcowa gdzie wędrowały po pięknych Górach Wapienych. W drodze powrotnej odwiedziły naszego rodaka księdza Stanisława Roznera, gdzie zostały bardzo gorąco przyjęte kawą i herbatą. Specjalnie dla nich ksiądz Stanisław odprawił Mszę Św., po której bardzo miło spędzili czas na wspólnym pieczeniu kielbasek. Wycieczkę tę panie zaliczyły do bardzo udanych, i stwierdziły, że na pewno (o ile czas pozwoli) trzeba będzie ją powtórzyć.

G.R



W dniu 17.06.99 społeczność Zasola Bielańskiego tłumnie uczestniczyła w pogrzebie ś. p. Kazimierza Merty.

Przed trumną prócz kapłana i ministrantów szły poczty sztandarowe. Wieńce i kwiaty niosły delegacje: PSL, Kółka Rolniczego, KGW, Zespołu „Zasolanie”, Rady Sołeckiej, Górników, i wielu innych organizacji nie tylko z Zasola Bielańskiego. Za trumną szła pogrążona w żalu rodzina i tłumy uczestników pogrzebu. Odszedł od nas bezpowrotnie człowiek, który przez całe swoje życie był gorąco zaangażowany we wszystkie sprawy naszej wsi. Przeżył 61 lat i mógł jeszcze wiele zdziałać dla dobra naszej społeczności. Od najmłodszych lat dał się poznać jako gorliwy społecznik, przekładający ponad wszystko dobro naszej wsi. Pracował w Zarządzie ZMW, następnie w PSL pełniąc funkcję prezesa, był współzałożycielem Kółka Rolniczego gdzie również był prezesem i kierownikiem.

Przez szereg lat jako radny reprezentował naszą wieś, przez jedną kadencję był również radnym powiatu Oświęcimskiego „Etatowy” członek Rady Sołeckiej pracował w komitetach wodociągów, gazyfikacji, budowy drogi i wielu innych. Ponadto był członkiem Rady Nadzorczej GS „Samopomoc Chłopska”, Rady Nadzorczej SKR w Wilamowicach oraz pełnił cały szereg innych funkcji społecznych z wytrwałością i zaangażowaniem. Zawodowo pracował w Kopalni Węgla Kamiennego w Brzeszczach jako dyspozytor przewozu.

Odchodząc pozostawił w nieutulonym żalu rodzinę oraz mieszkańców Zasola Bielańskiego, w pamięci których pozostanie na zawsze.

J. K.

Pielgrzymka Kola Gospodyń Wiejskich z Hecznarowic

Jeszcze w uszach słychać było dźwięk melodii rozśpiewanego tłumy ludzi na lotnisko w Balicach żegnającego Ojca Świętego Jana Pawła II słowami pieśni: „Polska żegna Cię, Polska kocha Cię, Polska dziękuje Ci, Polska zaprasza Cię”, a wraz z nią cały Twój Kraków gdzie byłem obecny, a już w następny dzień t.j. 18. 06 K.G.W z Hecznarowic urządziło pielgrzymkę do sanktuarium Polski południowej pod przewodnictwem ks. proboszcza. W strugach deszczu i wezbranej rzece, stan prawie powodziowy we wczesnych godzinach rannych zaraz po mszy św., wyrusza pełny duży autobus w kierunku Krakowa. Przejedźdżamy obok lotniska w Balicach jeszcze udekorowanego, i mkniemy w kierunku Brzeska gdzie skręcamy w lewo i pierwszy przystanek Szczepanów. Zwiedzamy miejsce urodzenia Św. Stanisława biskupa i męczennika patrona Polski, zapoznając się z historią tego świętego. „Witaj Święty Stanisławie”. Na tamtych terenach jest czczony jako patron od gradobicia. Jak podają stare podania od 80 lat ludzie nie pamiętają żadnego gradobicia. Ze Szczepanowa niedaleko jest do Polskiego Lourdes w Porębie Uszewskiej, które powstało 1904 roku. „Bernadka dziewczynka szła po drzewo w las”. Z historią tamtego Maryjnego miejsca zapoznaje nas siostra zakonna. Po napiciu się wody ze źródła, ruszamy dalej ponieważ droga przed nami jeszcze daleka, a każdy jest jeszcze pod wrażeniem przebytej pielgrzymki Ojca

Świętego po ojczyźnie. Jak nazwali ją nasi biskupi „rekolekcyjami narodu”. naszym przystankiem jest Tuchów, ponieważ chcemy złożyć ukłon Tuchowskiej Pani „Jak dzieci do Matki tu się garnimy, na tym miejscu świętym łaski pragniemy”. Zwiedzamy cały klasztor ze słynną szopką ruchomą i muzeum. Na trasie widać skutki ulewy, wezbrane potoki, zalane domy, powalone drzewa i zboża. Pogoda zaczyna się stabilizować tak że pod wieczór podziwiamy piękną scenę Przemysła i dolinę Sanu, wysoko wznoszące się wieże Katedry i innych kościołów, a my podążamy dalej w kierunku Kalwarii Pałacowskiej gdzie czeka na nas kolacja i nocleg. Po kolacji zwiedzanie klasztoru wspólne modlitwy, śpiew panience na dobranoc przed Kalwaryjską Panią „Matko przed Twoim obrazem, może już ostatnim razem”, apel Jasnogórski i zasłonięcie cudownego obrazu. Rano godzinki, odsłonięcie obrazu, msza św. z kazaniem i śniadanie, po którym dalsza trasa przez góry pięknymi serpentynami w kierunku Dukli, miejscu narodzin Św. Jana którego dwa lata temu Ojciec Święty Jan Paweł II wyniósł na ołtarze zaliczając go w poczet świętych. Tu ojcowie bernardyni zapoznali nas z dokładną historią miejscowości, oraz pustelnią św. Jana i miejscu spotkania ze św. Janem z Kęt. Przy pustelni na parkingu urządzono ognisko, pieczenie kiełbasy przy którym ks. proboszczowi odśpiewano „wiwat, wivat żyj szczęśliwie długie lata”. Po dłuższym od-

poczynku autobus kierowany przez pana Józefa Drobisza mknie przez Sanok, Jasło w kierunku Dębowca do Matki Bożej Płaczącej z La Salette. Tu znów księża saletyni opowiadają historię sanktuarium nawiązując do pielgrzymki naszych biskupów do La Salette, gdzie wypowiedzieli to piękne zdanie: „Maryjo nie płacz, Polska to Twój kraj Maryjny, zawsze jest przy Tobie”. Zbliża się wieczór, rozmodlony i rozśpiewany autobus podąża jeszcze do Starego Sącza, który żyje jeszcze pobytom Ojca Świętego i kanonizacją Św. Kingi. Przybywają ludzie do ołtarza papieskiego na swoje prywatne modlitwy, a jest ich bardzo dużo. Przed nami droga do domu przez Mszanę Dolną, Myślenice, Wadowice. Późna godzina nocna, a na Wadowickim rynku przy papieskim ołtarzu, przed koronowanym obrazem Matki Bożej Nieustającej Pomocy, który jest w niezmienionej szacie lud się modli: „Do Ciebie Matko szafarko łask...i nieustannie ratuj nas...”. Każdy uczestnik jest zadowolony z przeżytych duchowo dni. Odzywają się głosy dziękujemy za i prosimy znów ponieważ nasz kraj, nasza ojczyzna jest piękna i bogata w różnego rodzaju sanktuaria. „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wicie co posiadacie”. Serdeczne podziękowania należą się paniom z KGW, ks. proboszczowi za zorganizowanie tak wspaniałej i przepięknej pielgrzymki, a panu kierowcy za bardzo bezpieczną jazdę.

H. Brzeźniak

Wrażenia z wędrówek po kraju i Europie

Wycieczka do kraju tulipanów

Po kilku latach dane mi było znów odwiedzić piękną Holandię. Chcę się podzielić wrażeniami z tej miłej podróży. Przejazd luksusowym autobusem z Bielska z przesiadką w Tychach nie powodował wielkiego zmęcze-

nia nie mieć kompleksów, bo u nich też nie wszystko jest idealnie. Mnie jednak najbardziej interesowały sprawy rolnictwa, podobnie jak przed laty zarówno w Belgii jak i w Holandii widać pastwiska i pasące się stadka



Na fotografii: Typowy krajobraz holenderski.

nia. Postoje na porządnym parkingach pozwalały na „wyprostowanie kości” i chwile wytchnienia. Herbata i kawa serwowane w ramach biletu przez panów kierowców pomagały znosić trudy całodobowej jazdy. Po dotarciu i przekroczeniu granicy polsko-niemieckiej w Olsztynie byliśmy już we Wspólnej Europie, granice przestały dzielić kraje i tylko powiewające na budynkach flagi narodowe informowały w jakim jesteśmy państwie. Udało mi się odwiedzić Brukselę to stolica, która u jednych budzi entuzjazm innych niechęć. Centrum to ogromne prostokątne gmachy ze szkła i stali pośród których ukryte są pięknie zdobione kościoły.

Do Brukseli ciągną tłumy naszych rodaków, tam pracują, tam się uczą jak wszędzie na świecie. Kiedy zobaczyłam boczną ulicę z dziurami w asfalcie i placyk z wysypanymi śmieciami, zaraz poczułam się pewniej, moż-

bydła, wcale nie ogromne stada, ale właśnie 15-20 sztuk i obok tego kilka koni. Okazuje się, że na Zachodzie jest ogromny nawrót do hippiki. Piszę o tym, żeby młodzi nasi rolnicy zastanowili się nad zmianą sposobu użytkowania swoich pól, a zwłaszcza nad stworzeniem warunków do odpoczynku coraz liczniej przybywających turystów. Miejmy nadzieję, że to będzie sposób na przekształcenie naszej wsi. Jeszcze jeden wniosek z mojej podróży - trzeba uczyć się angielskiego. Niemieckim władają ludzie starsi, zaś u młodzieży powszechnie znanym jest język angielski. Dobrze też jest znać francuski, zwłaszcza w Belgii. Z prawdziwą przyjemnością można wędrować po Europie i czuć się wolnym, spotykać się z miłymi, uprzejmymi ludźmi i poznawać nowe kraje.

B.T.

Nasi w Rajeckich Teplicach

W niedzielę 18 lipca w Rajeckich Teplicach na Słowacji gościła delegacja naszych gminnych grup artystycznych aby wystąpić na tamtejszej imprezie Lato Kulturalne.

Na scenie amfiteatru położonego na skraju pięknego parku zdrojowego wystąpiły Orkiestra Dęta ze Starej Wsi, Zespół Regionalny "Zasolanie" i Zespół Regionalny "Fil Wilamowice".

Wyjazd był dla uczestników okazją do poznania tego pięknego miasteczka uzdrowskiego położonego w górach w pobliżu pasma Małej Fatry. Teplice posiadają wspaniałe uzdrowiska, gdzie po przystępnej cenie można korzystać z zabiegów balneologicznych, piękny kompleks basenów, w których temperatura wody nie spada poniżej 25 stopni Celsjusza, park zdrojowy z jeziorem poprzecinany malowniczymi mostkami, kładkami i skałami oraz kemping położony nad rzeką Rajczanką pełną pstrągów, w pięknym masywie lasów i skał wapiennych.

Z miastem tym łączy naszą gminę stosunki przyjacielskie a jego przedstawiciele brali, jak czytelnicy pamiętają - w "Wilamowskich Śmiergustach".

A.Nowak



Na fotografii: Pan Zdzisław Szewczyk jak zwykle w znakomitej formie

Wrażenia z wędrówek po kraju i Europie

Z Ziemi Kieleckiej - Karczówka

Moja dusza wędrowcy wywiodła mnie na wędrówkę najpierw po ziemi kieleckiej a następnie sandomierskiej. Trasa wiodła przez Jędrzejów. W samych Kielcach gdzie warto zobaczyć muzeum zegarów jest wiele ciekawych miejsc godnych obejrzenia: wspaniała katedra aktualnie odnowiona robi imponujące wrażenie, obok pałac biskupów, w którym mieści się muzeum i wiele innych ciekawych budynków. Około jeden kilometr od centrum na wzgórzu Karczówka z kompleksem klasztornym miejsce rekolekcji obozów młodzieżowych. Rozciąga się z tąd piękny widok na całe miasto. Po drugiej stronie wzgórza Kazielnia z rezerwatem geologicznym.

Całe Kielce otoczone są wspaniałymi lasami, wśród których jest wiele atrakcyjnych punktów do zwiedzania. „Święty Krzyż” z Opactwem Benedyktynskim, „Święta Katarzyna” z klasztoru Benedyktynek, nieco dalej Oblęgorek dwór ofiarowany w 1900 r. Henrykowi Sienkiewiczowi obecnie muzeum pisarza. Trasą przez Radom dociera się do Zwolenia miejsca pochówku Jana Kochanowskiego o 7 km w bok Czarnolas z dworkiem - muzeum po pocie, pięknym parkiem, w którym stoi pomnik z popiersiem autora „Trenów” i innych pięknych wierszy.

Dalsza droga wiedzie do Puław gdzie we wspaniałym pałacu Czartoryskich otoczonym pięknym zabytkowym parkiem, mieści się Instytut Gleboznawstwa i Nawożenia. Jest to przykład wspaniałej rezydencji magnackiej, na szczęście utrzymanej w należytym stanie.

Jest tutaj zwiedzania na cały dzień. Wreszcie miasto malarzy i poetów Kazimierz Dolny nad Wisłą. Renesansowe miasteczko stanowiące zespół wielu zabytków z zamkiem, licznymi kamienicami, rynkiem, kościołem parafialnym bogato zdobionym, na malowniczym „Wzgórzu Plebańskim” kościół i klasztor Reformatörów zbudowany w latach 1590-tych. W odległości 6 km od Kazimierza mieliśmy zamówiony nocleg w gospodarstwie agroturystycznym. Dojazd najpierw drogą „szutrową” a potem miedzą. Domek i otoczenie zadbane. W ogródku miejsce na ognisko, ławki, huśtawka, i piaskownica dla



dzieci, kuchnia do dyspozycji gości i 6 pokoiów z pachnącą i czystą pościelą.

Według słów gospodyni zaczęli od 1 pokoju a po 5 latach zaadoptowali strych na pokoje mieszkalne, dokupili miejsc do spania, pościeli i teraz mają stałe gości, oprócz przyjazdów sobotnio - niedzielny chwile rodzin spędza tam wakacje.

Właściciele oprócz noclegów oferują jajecznicę z wiejskich jaj, mleko, owoce, soki, wszelkie wiejskie przysmaki. Dla mieszkańców jest to wielka frajda. Oczywiście jest to pies z którym bawią się dzieci, mógłby być koń, koza, baran jak w innych tego typu gospodarstwach. Właściwie cały mój turystyczny wywód robię dla właśnie tego fragmentu, aby przybliżyć naszym właścicielom gospodarstw sposób na zmianę sposobu użytkowania ziemi, sposób na zarobienie dodatkowych środków, na dodatkowe zatrudnienie bo przecież coraz więcej zwłaszcza kobiet szuka bezskutecznie pracy.

W naszej gminie dodatkowym atutem dla turystów zwłaszcza cudzoziemców jest spe-

cyficzny folklor, a także znajomość języków zachodnich. Po dokładnym zapoznaniu się z gospodarstwem agroturystycznym ruszyliśmy do Sandomierza gdzie nad miastem góruje zamek pięknie odnowiony, starannie utrzymany atrakcyjny rynek, lochy podziemne, skarpa nadwiślańska, pod którą stał jeszcze ołtarz papieski. Upały skłoniły nas do zatrzymania się w Połańcu, gdzie w tutejszym basenie można ochłodzić ciało. Oczywiście można by jeszcze wiele ciekawych miejsc zobaczyć, ale uciekający czas i upały skłaniały do szybkiego powrotu. Dalsze zwiedzanie Lublina, Zamościa, Lubaczowa,

(serce naszego Arcybiskupa) Łańcuta, Przemyśla i wielu, wielu innych miejsc trzeba odłożyć na następny wypad.

Opr. B. T.

Wrażenia z wędrówek po kraju i Europie

Chorwacja - to kierunek, który obraliśmy tego lata.

W lipcu tego roku Zespół Regionalny "Fil Wilamowice" przebywał w Chorwacji na Sławonii a konkretnie w mieście Dakowo, Żupania. Droga nasza wiodła przez Słowację i Węgry. Podróż minęła bardzo szybko i miło a na miejscu czekała na nas pani Janja Juzbasić - etnolog, członek Zespołu pod nazwą "Josip Kozarac", która opiekowała się naszą grupą podczas całego pobytu w Chorwacji. Zamieszkaliśmy w motelu gdzie jedliśmy również posiłki. Począwszy od pierwszego do ostatniego dnia pobytu byliśmy traktowani iście po królewsku. W ciągu dnia odwiedzaliśmy ciekawe miejsca, wieczorami zaś koncerty w różnych miastach. W wielu z nich pomimo kilku lat, które upłynęły od czasu ostatniej wojny z Serbią, widać było jej ślady.

Odwiedziliśmy między innymi Wukowar. Do miasta wiodła droga (i w pewnym jej odcinku) oddzielona była od pól zasiekami z drutu kolczastego aby oddzielić zamieniane pola, których jeszcze nie zdążono rozmienować. Wukowar powitał nas widokiem bardzo przynębiającym. Na przedmieściu w domach tych zamieszkałych widać było starania mieszkańców. Naprawiane i remontowane budynki, odnawiane elewacje i ogrozenia po bombardowaniach. Wszędzie wrzała praca. Na ulicach widać było w przeważającej większości ludzi starszych, którzy za wszelką cenę chcieli pozostać w swoich domach, inni powyjeżdżali. W Wukowarze mieszka obecnie dużo Serbów, którzy przyjęli Chorwackie obywatelstwo wraz z Chorwatami. Mieszkać tam jednak wśród ruin i zgliszcz to prawie jak za karę. Ciągłe przypominać sobie te okropne chwile... Warto tam było jednak pojechać aby zobaczyć jak normalne życie przeplata się bądź co bądź z historią.

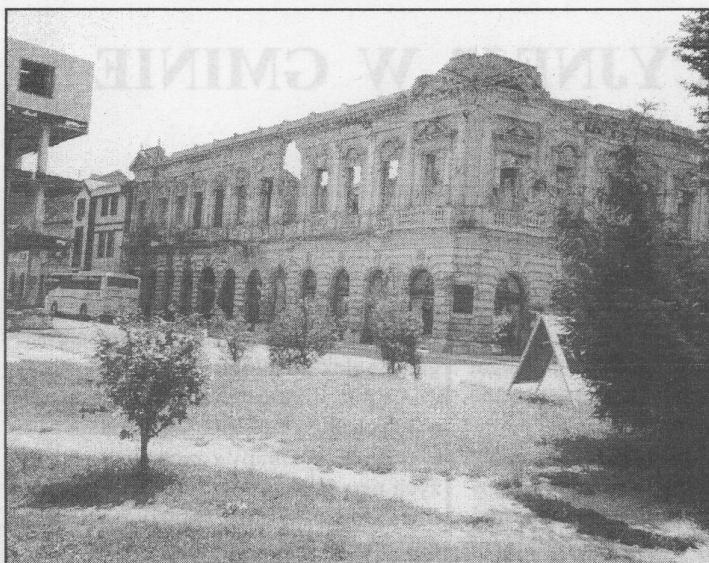
Innego dnia pojechaliśmy w piękne miejsce nad jeziorem do domku myśliwskiego, gdzie członkowie miejscowego Zespołu przygotowali dla nas przyjęcie. Można było popływać po jeziorze łódką i skorzystać z kąpeli słonecznej. Wieczorem odbył się koncert dla mieszkańców Żupanji. Następnego dnia o godz. 6.00 rano pojechaliśmy na festiwal pod nazwą "Dakovski Vezivi" w Dakovie. Przyjechało tam aż 45 grup folklorystycznych. Były 2 grupy z Australii, 1 z Nowe-



Na fotografii: Zespół tańczy przed katedrą w Dżakowie



Na zdjęciu: W oczekiwaniu na rozpoczęcie parady ulicznej.



Na zdjęciu: Zniszczony Vukovar



go Jorku (emigrantów slawońskich) no i my "FIL Wilamowice" jako jeden zagraniczny zespół prezentujący odmienny folklor. Taka różnorodność strojów jaką mogliśmy zaobserwować występująca na tym terenie jest wprost niewiarygodna. Praktycznie każda miejscowość ma swój odrębny strój, różniący się od sąsiedniego. Rano wszystkie zespoły uczestniczyły w parady ulicznej zachęcając do oglądania festiwalu.

Każdy Zespół prezentował się przed kamerami telewizyjnymi. Koncert galowy trwał przez 8 godzin. Wieczorem zaś odbyły się wybory Miss Dakovackich Haftów - co oznaczało wybory dziewczyny w najpiękniejszym stroju regionalnym, a było na co popatrzeć. Kostiumy prezentowane miały po 70, 80, 90, 100 lat i więcej a były w idealnym stanie jak spod igły. Bardzo dużo haftu i złota. Dziewczyny zawieszone miały na szyi "dukaty" z Frantzem Josefem, miałam również okazję zobaczyć nasze czerwone chustki "purpurki" na ramionach kobiet w tamtejszych zespołach. Uwieczniłam to na zdjęciu. W przerwie pomiędzy paradą uliczną, a koncertem Zespół udał się do Katedry na mszę koncelebrowaną przez biskupa, który bardzo ciepło powitał Zespół "Fil-Wilamowice" i umieścił nas na honorowym miejscu przed samym ołtarzem.

Każde zwiedzanie praktycznie rozpoczęliśmy od wizyty w kościele, gdzie miejscowy ksiądz opowiadał trochę historii po czym w ogrodzie przy plebani byliśmy częstowani przez niego tradycyjną rakiją.

Chorwaci to ludzie bardzo wierzący, na każdym kroku podkreślano, że z Polski pochodzi Papież, a oni są również narodem Słowiańskim i czują przez to nawet jedność z nami. Imponujące jest to, że dziecko tań-



Na fotografii: Kobiety chorwackie w chustkach "purpurkach" na ramionach.

czy i gra tę samą muzykę co "wystrzyżony rokers", w tej samej kapeli wraz z własnym zaawansowanym w wieku dziadkiem. Ludzie tam są tak muzyczni, i o potężnych głosach (jak u nas górale), aż trudno uwierzyć, że 11 mężczyzn zaśpiewało z taką siłą, że w żołądku czuło się "mrowienie". Kultura u nich jest wciąż żywa, stroje nosi się z wielką dumą - 6 nakrochmalonych halek pod spódnice, chustki na głowach nie stanowiły przeszkody nawet przy 39 stopniach Celsjusza. Stroje są w wielkim poszanowaniu i dlatego wyglądają świetnie pomimo tylu lat.

"Slawońska gościnność" stoi znacznie wyżej niż przysłowiowa Słowiańska. Możemy nauczyć się od nich bardzo wiele.

Odwiedziliśmy miejsca bardzo znane w

Slavonii, a mianowicie "Muzeum Rakiji" - sielsko położone gospodarstwo ogrodnicze z cudownym ogrodem, gdzie przyjeżdżają delegacje rządowe nawet turyści ze Stanów. Można tutaj kupić butelkę szlachetnego trunku za 100 dolarów. Jako ciekawostkę chciałam dodać, że rakija zrobiona z pewnego gatunku gruszek nazwana jest "Wiljamowką" - od nazwiska człowieka, który zrobił ją pierwszy raz, a przywędrował z Anglii. Cóż za zbieżność z pochodzeniem nazwy Wilamowice?

Goszczący nas w Chorwacji Zespół "Josip Kozarac" będą mogli państwo obejrzeć na Tygodniu Kultury Beskidzkiej.

J. Danek

"RURY KANALIZACYJNEJ" W GMINIE ciąg dalszy ...

DANKOWICE mają powód do dumy, gdyż na przestrzeni od VIII.1997 roku do chwili obecnej wzbogaciły się o; funkcjonującą już nowoczesną oczyszczalnię ścieków, 8398 mb kolektorów sieci kanalizacji sanitarnej o średnicach 300 mm, 200 mm, 160 mm wraz ze studniami rewizyjnymi, przepompownią k/Kółka i przyłączenie 98 budynków. Sołectwo i Gmina wzbogaciły się o spory wymiary w złotych majątek, gdyż wartość urządzeń, materiałów i robót to kwota prawie 3,6 mln. zł. W tym udział mieszkańców /213 osób, 205 numerów/, 258.068 zł. Przypomnijmy, że: wpłata od jednego przyłącza = 1.600 zł oraz wyrycie i zasypanie 40 mb wykopu do swojego budynku, a gdy był odcinek krótszy – rycie u sąsiada brakujących metrów.

I w tym miejscu należy się wielkie uznanie i głęboki ukłon dla mieszkańców Dankowic, za wyjątkowe zrozumienie tematu, dokonywanie nie małych przecieży wpłat i wyrozumiałość w stosunku do chwilowych niedogodności na drogach, dojściach itd. Prace przebiegały i przebiegają nadal bezkonfliktowo.

Nie było w zasadzie żadnych utrudnień z wytyczeniem trasy, uzgodnieniem wejścia w prywatne tereny, ustaleniem przyłącza budynków, czy wyryciem potrzebnych metrów wykopu. Nie było hasła typu: "nie pozwolę wybudować studni rewizyjnej na moim, zrobić ją sobie u teściowej, albo i na Księżycu".

Ta sprzyjająca atmosfera nie byłaby zapewne możliwa bez aktywnej i skutecznej pracy Społecznego Komitetu Budowy Kanalizacji na czele z jego przewodniczącym Sołtysem panem Janem Rąbą. Perfekcyjne wykonawstwo kanalizacji przez Brygadę LKS Dankowice pod kierownictwem pana Stanisława Nawoja oraz budowa oczyszczalni przez ITT Flygt Warszawa z kierownikiem budowy panem Eugeniuszem Morcińcem i Hydrobudową Śląsk pod kierunkiem pana Jerzego Hamera, z podwykonawcami – gwarantowały dobrą jakość i terminową realizację zadania.

Wszystkim Mieszkańcom Dankowic, Społecznemu Komitetowi, Wykonawcom i podwykonawcom składam tą drogą w imieniu Zarządu Gminy i własnym serdeczne podziękowania za kawał dobrej roboty. Oczywiście to jeszcze nie koniec prac. Czekają

dalej budowa kolejnej przepompowni ścieków i podłączenie do niej centrum Dankowic, przysiółka Góra oraz Starej Wsi poprzez następne przepompownie. Zgodnie z gminnym programem oczyszczalnia Dankowice będzie więc obsługiwać dwa sołectwa.

WILAMOWICE – niebawem będą miały również powód do dumy, bowiem ruszyła w lipcu br. budowa kanalizacji w zachodniej części miasteczka poczynając od Starej Wsi. Według projektu trzeba wykonać 13105 mb kolektorów o średnicach 300 mm, 200 mm, 160 mm i 110 mm, wraz z przyłączami do ponad 200 budynków i studniami rewizyjnymi. Należy tu podkreślić, że studnie są przepływowe, a zatem nie gromadzą ścieków, są szczelne i bez zapachowe.

Ważnym elementem inwestycji jest przepompownia ścieków /też hermetyczna i bez wonna/, k/Cegielni, skąd fekalia będą tłoczone do studni przelewowej k/Kościoła i dalej popłyną grawitacyjnie do oczyszczalni w Zasolu Bielańskim. Całość zadania będzie kosztować niecałe 3 mln. zł, a wykonawcą robót jest Brygada LKS Dankowice, w której zresztą pracują osoby z całej Gminy.

Tak więc miejscowi budują dla miejscowych, a duże środki pozyskane przez Gminę na w/w zadanie nie odpływają na zewnątrz. Pozostaną na miejscu również wpłaty mieszkańców, które skalkulowano na 1.600 zł od jednego przyłącza oraz wyrycie i zasypanie 40 mb wykopu.

Osoby, które dokonały nie pełnej wpłaty wcześniej będą uiszczaly należność proporcjonalnie do 1.600 zł /kasa w Urzędzie Gminy/.

Całość inwestycji /etap I zadanie 3 wg programu gminnego/ jest finansowana z budżetu Gminy, wpłat mieszkańców, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, a przede wszystkim z zaciągniętych przez Gminę kredytów oraz po raz pierwszy z funduszy pomocowych Unii Europejskiej.

Fundusze unijne narzucają nam bardzo krótki termin ukończenia zadania bez względu na pogodę, czy nie daj Boże powódź. Tą datą jest 31 październik 2000 r. Nie dotrzymanie w/w terminu grozi Gminie wpadnięciem w wysoko oprocentowane kredyty komercyjne, kary, a ponadto poderwaniem zaufania instytucji współfinansujących do tutejszej jednostki, a cieszymy się dotychczas dobrą

opinią i wiarygodnością. Jest jeszcze jedno poważne niebezpieczeństwo; nie wykonanie zadania w ustalonym czasie, a zatem nie osiągnięcie efektu ekologicznego i nie wykorzystanie pierwszych pomocowych pieniędzy unijnych /90 tys. EURO/ - spowoduje wyłączenie naszej Gminy z zapowiadanych dużych przedakcesyjnych środków na różne cele z Unii Europejskiej w roku 2000 i latach następnych.

Zarząd Gminy Wilamowice ma nadzieję, a właściwie jest przekonany, że w części zachodniej Wilamowic prace będą realizowane również sprawnie, z pełnym zrozumieniem mieszkańców i bezkonfliktowo, jak w Dankowicach.

Jest wielka szansa, której nie możemy zaprzepaścić, że w roku 2000 w Wilamowicach znikną ścieki z przydrożnych rowów i lokalnych cieków oraz związane z nimi przykre zapachy, a produkowane płody rolne z karpem królewskim na czele – będą zdrowsze i smaczniejsze.

*Z – ca Przewodniczącego Zarządu
Gminy V – ce Burmistrz
dr Eugeniusz Bilczewski*

Melodia ciszy kwiatów

Ciszo bezimienna, bezgłośna, niezmienna,
Fali morskiej tonią ucho kołysząca,
Jakże cię uwielbiam Muzy ma promienna,
Ciszo, gwiazdnych szlaków
bezkresem miazdząca.

Słucham trzepotu skrzydeł
tegoż motyla,
co jako płat kwiatki skrzydła
swe rozchyła,
Ogarnia mą duszę radość niepojęta,
Że cisza jest pięknem ducha
przeniknięta.

Jak kłosa zbóż trwać chcę w tej ciszy
bez końca,
Jak złote promienie
wszechmocnego słońca,
Słuchać piękna radosnego śpiewu
świata,
Bowiemy tylko w ciszy duch pod
niebem lata.

K.R.

Dzień Dziecka i festyn szkolny w Wilamowicach.

Raz w roku jest taki dzień, w którym nasze pociechy mają swoje święto. Choć wiemy wszyscy, że tych świąt w roku mają trochę więcej, ale to jedno jest wyjątkowe. Po pierwsze, nie ma zajęć szkolnych, a po drugie są ulubione zawody sportowe i oczywiście nagrody ufundowane przez rodziców i inne organizacje. Pogoda dopisała i dzięki uprzejmości Klubu Wilamowiczanka cała impreza z wielką pompą odbyła się na boisku piłkarskim. Pompa była nie tylko w przenośni, ale i w rzeczywistości, ponieważ do zabawy dołączyli się nasi miejscowi strażacy. Swoim pokazem i torem przeszkód dla dzieci zakończonym strzelaniem strumieniem wody do celu oraz atrakcyjnymi nagrodami ufundowanymi przez siebie w poważny sposób uświetnili imprezę. Również niezawodni, obecni na każdej szkolnej imprezie dla dzieci, ze swoim zestawem sprawnościowym i nagrodami, przybyli członkowie miejscowego TKKF-u z prezesem na czele. Na uwagę zasługuje również obecność członków Rady Osiedla Wilamowice z Przewodniczącym panem Stanisławem Nyczem. Oni również ufundowali nagrody dla dzieci. Dodając do tego jeszcze działaczy klubowych, Gminny Ośrodek Kultury z dyrektorem Aleksandrem Nowakiem, Komitet Rodzicielski jako głównego organizatora, można się tylko domyśleć, że takiego Dnia Dziecka jeszcze nie mieliśmy w naszej szkole, a dzieci wróciły do domu z bagażem niezwykłych emocji i wrażeń. Wszystkim organizatorom i osobom wspomagającym wyrażam w imieniu naszych wychowanków gorące podziękowania, dołączając równocześnie prośbę o wsparcie w następnych obchodach z okazji Dnia Dziecka. Dziękuję.

Tradycyjnie, jak co roku Rada Rodziców wspólnie z dyrekcją szkoły zorganizowała festyn, z którego dochód jak zwykle zasilili kasę pomocy szkole. Pogoda dopisała, co jak mówią, jest połową sukcesu. I takim właśnie sukcesem była ta impreza. Wprawdzie goście pojawili się dopiero po 20-tej, (organizatorzy niepokoiłi się trochę o frekwencję), to jednak już po godzinie brakowało wolnych miejsc. Zupełnie zrozumiałe jest to, że mieszkańcy naszego miasteczka swój wolny czas spędzają w soboty na przeróżnych zajęciach związanych z pracą czy też wypoczynkiem. Festyn na całego ruszył po 21⁰⁰. Jak obyczaj każde, organizatorzy zadbali o to, aby nie zabrakło strawy i napitku w postaci kielbaski z różną, żurku, Hot doga czy lanego piwa z

beczki. Dla tych, którzy chcieli przeżyć emocje związane z hazardem, zabezpieczono loterię fantową, w której oczywiście każdy los wygrał. Natomiast dla jednych i drugich przygrywała rodzima kapela z Wilamowic "Alabama Bend" i tu należą się Tomkowi Sznajdrowi, Rysiowi Tekieli, Jackowi Markłowi i Sławkowi Garze bardzo głośne brawa za bogaty repertuar jak i znakomitą interpretację oraz, co rzadko się zdarza wielu kapelom, dbałość o poziom artystyczny wykonywanych utworów. Z przyjemnością można było nie tylko potańczyć, ale również posłuchać dobrej muzyki. Zabawa zgodnie z tym, co było zaanonsowane w zaproszeniach do rodziców, trwała do białego rana. Jak zwykle przy takiej okazji zobowiązany jestem do wyróżnienia w tym miejscu tych, którzy zaangażowali się w organizację tej pięknej imprezy. Niezwykle pocieszające jest to, że szlachetność, praca społeczna i bezinteresowność, choć rzadko, ale jeszcze występuje. To nieprawda, że coraz trudniej o takich ludzi, że coraz mniej jest zainteresowanych czy chętnych do współpracy. Od lat na swojej drodze spotykam bardzo wielu, którzy bez żadnej gratyfikacji pracują społecznie dla środowiska, poświęcają swój wolny czas, a w podzięce nieraz słyszą z ust niedowiarków przykre słowa: "jak by tam nie zarobili, to by tam nie poszli". Mam wielki szacunek do pracy jako daru od samego Pana Boga, więc tym bardziej cenię bezinteresowną pracę na rzecz innych. Chciałbym zatem w tym miejscu wymienić imiennie tych, którzy dali się już niejednokrotnie poznać jako niezawodni w chwilach potrzeb. Nad całością imprezy czuwał Wiesław Merta, który od wielu lat z wielkim poświęceniem pracuje w Radzie Rodziców i służy zawsze pomocą szkole w wielu przedsięwzięciach. Pomagali mu Państwo Małgorzata i Józef Sznajdrowie, Lucyna i Kazimierz Bibowie, Dorota i Marek Lepkowie, Barbara i Przemysław Pałkowie, panie Józefa Ławeczka, Barbara Keller, Teresa Merta, pan Moś Wiesław. Nagrody na loterię fantową ufundowali: państwo Elżbieta i Antoni Mleczkowie, Dorota i Krzysztof Rogaczowie, Maria i Józef Nowakowie, Mirosława i Stanisław Gawlikowie, panie Anna Lekka, Helena Foks, Helena Figwer, Janina Gawron Edyta Moś, panowie Hussam Elhassan, Bogdan Wieczorek, Piecha, Paweł Klimeczek; fany dołączyli również sklep meblowy.

Jeszcze raz w imieniu naszych wychowanków, wszystkim tym, którzy włączyli się w ja-

kikolwiek sposób do pomocy, serdecznie dziękuję. Dali w ten sposób młodzieży znakomity przykład do naśladowania. Tych, którzy jeszcze mają chęci, wolny czas i waha się, czy włączyć się do współpracy z nami, gorąco zachęcam i zapraszam.

St. Jonkisz

Kronika narodzin i zgonów

Od ostatniego wydania naszej gazety przyszli na świat nowi obywatele w naszej gminie:

Wilamowice - Dudys Dominika,
Leńska Dorota, Rozner Martyna
Dankowice - Dutka Mateusz,
Wyrobek Łukasz, Tatała Kinga
Hecznarowice - Jarosz Dominik,
Młynarski Marek
Pisarzowice - Markiel Paweł,
Lankosz Michał, Wnęczak Damian
Stara Wieś - Mateja Michał



Z żalem zawiadamiamy, że w ostatnim okresie pożegnaliśmy następujące osoby:

Wilamowice - Kuśmierczyk Karolina - 95 lat
Dankowice - Iskra Helena - 91 lat
Hecznarowice - Sztafa Adam - 42 lata,
Szczur Jan - 88 lat
Stara Wieś - Kozieł Rozalia - 91 lat,
Nycz Waleria - 82 lata,
Borys Władysław - 63 lata

UG W-ce

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Gminy Wilamowice ogłasza ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących nieruchomości gruntowych, niezabudowanych, stanowiących własność Gminy Wilamowice:

1/ nieruchomość gruntowa położona w Wilamowicach przy ul. Jana III Sobieskiego i ul. Pułaskiego, zapisana w księdze wieczystej nr 23230

działka nr 2027/3 o powierzchni 913 m² – cena wywoławcza 8.000 zł – wysokość wadium – 800zł

Nieruchomość zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczona jest pod mieszkalnictwo o niskiej intensywności zabudowy, dopuszcza się usługi wbudowane i wolnostojące, zakaz uciążliwych usług i przemysłu, położona w strefach ochrony: pośredniej konserwatorskiej, krajobrazowej, zespołu urbanistycznego miasta Wilamowice. Jednostka strukturalna planu : A 14 MN.

2/ nieruchomości gruntowe położone w Wilamowicach przy ul. Osiedlowej, zapisane w księgach wieczystych nr 26679,26680

działka nr 1488/1 o powierzchni 1019 m² – cena wywoławcza 8.560 zł – wysokość wadium – 900zł

działka nr 1488/2 o powierzchni 1025 m² – cena wywoławcza 8.600 zł – wysokość wadium – 900zł

działka nr 1488/3 o powierzchni 1049 m² – cena wywoławcza 8.800 zł – wysokość wadium – 900zł

działka nr 1488/4 o powierzchni 1057 m² – cena wywoławcza 8.900 zł – wysokość wadium – 900zł

działka nr 1488/5, 1491/11 o powierzchni łącznej 991 m² – cena wywoławcza 8.300 zł – wysokość wadium – 900zł

Nieruchomości zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczone są pod zabudowę zagrodową, mieszkalnictwo o niskiej intensywności zabudowy, dopuszcza się usługi wbudowane i wolnostojące, zakaz uciążliwych usług i przemysłu.

Jednostka strukturalna planu : A 29 MM.

3/ nieruchomość gruntowa położona w Pisarzowicach przy ul. Bielskiej i ul. Agrestowej, zapisana w księdze wieczystej nr 1889

działka nr 2103/2 o powierzchni 1611 m² – cena wywoławcza 15.300 zł – wysokość wadium – 1.600zł

Nieruchomość zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczona jest pod mieszkalnictwo o niskiej intensywności zabudowy, dopuszcza się usługi wbudowane i wolnostojące, zakaz uciążliwych usług i przemysłu.

Jednostka strukturalna planu : D 12 MN.

1. Przetarg odbędzie się w dniu **27 sierpnia 1999r. o godz. 13⁰⁰** w Urzędzie Gminy w Wilamowicach, Rynek 1 (sala nr 8)
2. Wadium należy wpłacić gotówką do dnia 23 sierpnia 1999r. w kasie Urzędu Gminy.
3. Wadium zwraca się w terminie do 3 dni od daty przetargu a wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia.
4. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy notarialnej.
5. Ustaloną w wyniku przetargu cenę sprzedaży należy wpłacić w całości przed zawarciem umowy notarialnej.
6. Koszty i opłaty związane z zawarciem umowy notarialnej ponosi nabywca.
7. Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy, pok. nr 21, tel.(0 33) 8457-346 wew.17)

Zarząd Gminy może odwołać ogłoszony przetarg z uzasadnionej przyczyny.

Dzień dzisiejszy i perspektywy rozwoju

Wyniki badań naukowych przeprowadzonych przez studentów UŚ w Cieszyźnie wśród mieszkańców naszej gminy w 1998 roku.

Miasto - gmina Wilamowice to zbiorowość o dynamicznym samorozwoju i wysoko zorganizowanym życiu zbiorowym. Sprawdzianem najmniej oczekiwanym, ale tym bardziej obiektywnym była dla tych miejscowości lipcowa powódź 1997 roku. Rzeka Soła i bliskość Wiślanego zbiornika w Goczałkowicach naraziły wsie Dankowice, Zasole Bielańskie, Hecznarowice i Pisarzowice na zalanie i znaczne straty. Ale zadziałała sprawa samoobrona: sztab przeciwpowodziowy, strażacy razem z mieszkańcami i policją - w pierwszym etapie, a z kolei Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, samorządy lokalne, organizacje społeczne, Caritas i wielu indywidualnych, a także zbiorowych sponsorów w etapie popowodziowej pomocy i naprawy - dobrze zdały swój egzamin.

W poszczególnych wsiach realizuje się wiele interesujących inicjatyw. Można tu pominąć dopełnianie podstawowej infrastruktury cywilizacyjnej tj. wodociągi, kanalizację, gazyfikację (na razie zbyt kosztowną) i telefonizację - sołectwa mają to już na ogół za sobą. Po pierwszej gminnej oczyszczalni w Zasolu Bielańskim powstaje kolejna w Dankowicach.

Pisarzowice i Dankowice wręcz „indywidualizują” swój rozwój społeczno - gospodarczy. Każda z wsi pielęgnuje pamięć swej przeszłości. Toteż poza flandryjsko - fryzyjską i jej realiami w Starej Wsi, a przede wszystkim w Wilamowicach, takie np. Dankowice obchodziły w 1997 roku 400 - lecie otwarcia swej pierwszej szkoły elementarnej, a Pisarzowice w tym samym roku hucznie uczciły 100 lecie swej Ochotniczej Straży Pożarnej. Dba się o zabytki (kościół, kapliczki, zabudowania dworskie), a w miesięczniku „Wilamowice i Okolice” utrwała pamięć o przedwojennych organizacjach, takich jak „Związek Młodzieży Wiejskiej WICI”, organizacje kościelne, pszczelarskie, gospodyń wiejskich i inne.

Tenże miesięcznik analizuje także i propaguje koncepcję współpracy rodziny, szkoły i środowiska jako gwarantujące poprawne dojrzewanie młodego pokolenia do pożądanych ról społeczno - gospodarczych. Oto np. swoista „laurka” wystawiona przez redakcję miesięcznika szkole Podstawowej w Dankowicach: „W szkole tej na bardzo dobrym poziomie stoi praca wychowawcza, nie ma zjawiska drugoroczności. Każdemu dziecku podaje się pomocną rękę ... Grono pedagogiczne składa się w przeważnej części z miejscowych, urodzonych lub mieszkających tu na stałe ludzi, którzy znają każde dziecko i

jego sytuację rodzinną. Dzieci są pod kontrolą swoich nauczycieli nie tylko w szkole, ale także poza nią. Stwarza to sytuację bliskości takiej, jaką czujemy w obcowaniu z ludźmi znajomymi. Szkoła Podstawowa w Dankowicach to miejsce przyjazne dziecku” (Mies. „Wilamowice i Okolice” 1997 nr 11 str. 3).

Międzypokoleniowa więź realizuje się, jak dotąd, najsukceszniej poprzez kluby sportowe i umiejętną współpracę starszych z młodszymi w tzw. „narybkiem” (Wilamowice, Stara Wieś), a w Dankowicach przybiera to charakter międzynarodowej więzi sportowej. Godzi się także odnotować dobrze przyjętą w całej okolicy inicjatywę pisarzowickich aktywistów z 1996 r. przeprowadzenia konkursu pod nazwą „Ośmiu wspaniałych”, co pozwoliło ujawnić młodzieżową elitę gminy. Dobrze byłoby kontynuować tę inicjatywę.

Trzeba również tu odnotować wyniki ankiety audytoryjnej, przeprowadzonej przez naukowego kierownika obozu studentów cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego we wrześniu 1997 roku, dr Alojzego Gańczarczyka w klasach VII i VIII wilamowickiej szkoły Podstawowej. Z ponad stu wypowiedzi uczniów wynika konieczność większego otwarcia się nauczycieli i wychowawców na umacnianie się własnej podmiotowości sprawczej uczniów i uczennic. Rozumie się pod tym pojęciem wdrażanie ich do samodzielności i odpowiedzialności - poczynając od samorządów klasowych i samorządu szkolnego, a na kształtowaniu lokalnego środowiska kończąc. Na przykład ze 107 uzyskanych w tym temacie wskazań wynikało, że w 69 - ciu przypadkach decyduje o tych sprawach wyłącznie „pan nauczyciel” lub „pani wychowawczyni”. Pytanie „czy są w twoim otoczeniu sprawy, które Cię denerwują?” przyniosło w 50% odpowiedzi twierdzące: 18 wskazań to - „niektórzy nauczyciele”, 9 wskazań - „dokuczliwe zachowanie się kolegów i bójki”, podobnie po 9 wskazań - „faworyzowanie wybranych uczniów” oraz „ingerowanie innych nauczycieli w sprawy klasy, poza wychowawcą”. W sumie styl pracy nauczycieli w 45 przypadkach wywołał ujemne reakcje emocjonalne uczniów i uczennic.

Młodzież zgłaszała przy tym propozycje usprawnienia procesu edukacyjnego: 41 wskazań odnosiło się do niektórych nauczycieli bądź wychowawców oraz do niedostatków wyposażenia szkoły, 15 dotyczyło zwiększenia liczby godzin wychowania fizycznego, 16 - poprawy pracy świetlicy i zwiększenia liczby wycieczek szkolnych, a 10 - ograniczenia dziennej ilości lekcji.

Ankiety uzyskane od mieszkańców Gminy Wilamowice w toku studenckich obozów naukowych pozwoliły ustalić stosunkowo wysoki poziom poczucia obywatelskiej odpowiedzialności za zbiorowy rozwój i postęp w Gminie. Miernikiem tej obywatelskiej samoświadomości jest udział mieszkańców w wyborach do władz miejsko - gminnych, a także sołeckich. Otóż wskaźnik frekwencji wyborczej od lat kształtuje się tu na poziomie około 75% - 80%, przy średniej ogólnokrajowej w granicach 35%.

Pozytywną wymowę miały także uzyskane w toku wywiadów deklaracje kandydowania w ostatnich wyborach do nowych władz gminnych i sołeckich: gotowość taką wyraził niemal co piąty z respondentów. Oto niektóre ich wypowiedzi: „Chciałbym czynnie uczestniczyć w życiu Pisarzowic” - (nauczycielka, lat 27). „Mam wiele pomysłów do realizacji” - (mężczyzna lat 33, wyksz. wyż. zakład prywatny). „Bo mogłabym wiele zmienić” - (gospodyni domowa wyksz. średnie lat 28). „Bardzo dużo spraw można by pomyślnie załatwić” - (emeryt wyksz. średnie lat 50). „A ja nie, bo jest jeszcze zbyt duży bałagan w przepisach prawa o samorządzie lokalnym” - (sekretarka szkolna wyksz. średnie lat 39).

Bez komentarza, ale jako bardzo charakterystyczne i godne upowszechnienia odnotowujemy tu motywy udziału niektórych respondentów w wyborach ogólnopolskich - do Sejmu i Senatu RP we Wrześniu 1997 roku. Frekwencja mieszkańców Gminy Wilamowice w tych wyborach wyniosła 64,2%, co dało jej trzecie miejsce w skali województwa.

Oto podane motywy: „Chcę, by w Sejmie znaleźli się ludzie kompetentni” - (kobieta lat 62 wyksz. podst.). „Głosując żywię nadzieję, że poprawi się moja sytuacja życiowa, a nie idąc tylko ja pogorszę” - (kobieta lat 33 technik żywienia zbiorowego). „To moje prawo i obowiązek” - (informatyk lat 44). „Bo to w naszych rękach jest przyszłość kraju” - (mgr farmacji lat 40). „Jakich ludzi wybierzemy, tak się nam będzie żyło” - (rolnik lat 70). „Bo mamy osobistą odpowiedzialność za dalsze losy kraju” - (sprzątaczkę lat 32). „Jako obywatelka polska mam obowiązek oddać swój głos” - (kobieta lat 35 wyksz. wyższe).

Mimo licznych dowodów obywatelskiego zaangażowania naszych respondentów nie można tej zalety przenieść na wszystkich mieszkańców gminy.

dokończenie na str. 14

Dzień dzisiejszy i perspektywy rozwoju

dokończenie ze str. 13

Poprzez ankiety uzyskaliśmy samoocenę stopnia orientacji mieszkańców w sprawach wspólnotowych: około 55% respondentów napisało: „do wyrobienia sobie opinii o sprawach gminy wystarczy mi to, co widzę i słyszę”. Natomiast, że „za mało wiem” uważał niespełna co trzeci respondent (27,5%). Za bardzo dobrze poinformowanych uznali się tylko 22 osoby, a zaledwie 10 - ciu respondentów - na dwustu badanych oświadczyło, że ich te sprawy nie interesują. Wniosek nasuwa się jeden: ciągłego poszerzania i pogłębiania wymaga obieg informacji pomiędzy władzą gminną, a ogółem mieszkańców Wilamowic i okolicznych wsi.

Warto przytoczyć jeszcze kilka luźnych, ale wymownych wypowiedzi: „Wszyscy musimy się uczyć małej, ale dobrej organizacji” ... „Tyle wokół nas się zmienia, to i my musimy się zmieniać” ... „Dla naszych wsi bardzo pożyteczne są kontakty z ludźmi wykształconymi”. W wypowiedziach często przejawiała się troska o lepsze niż dotąd przygotowanie młodzieży do życia: „są tacy młodzi co mają duże pieniądze od rodziców, ale uczyć im się nie chce, a inni chcą się kształcić, ale mają bardzo trudne warunki życiowe”. Kilkakrotnie zgłaszano pomysł ufundowania przez gminę stypendiów dla najbardziej-szych, a niezamożnych uczniów.

Myślenie prospołeczne i kompleksowe o interesach gminy, wykraczając poza rok 2000 przeważało u większości naszych respondentów. Jeden z nich wręcz twierdził: „Nie ma u nas grupy o horyzontach ograniczonych”.

Gmina Wilamowice po roku 2000 - perspektywy rozwoju

Ogół mieszkańców Gminy (sołectw) i samego miasteczka Wilamowice podziela pogląd, że ich krajobrazowo unikalne tereny rolnicze, wodne i skromne leśne należy maksymalnie chronić przed degradacją ekologiczną. Pociąga to za sobą konieczność przeobrażenia tradycyjnych gospodarstw rolnych w nowoczesne coraz bardziej wyspecjalizowane warsztaty produkcji warzywniczej, ogrodniczej i sadowniczej, w tym np. takiej jak uprawa szparagów, nowoczesnych odmian warzyw, krzewów i drzew owocowych czy kwiatów, krzewów ozdobnych, a z kolei także hodowla i przetwórstwo ryb (liczne lustra wodne) i pamiętanie przy tym o planowaniu terenów rekreacyjnych, dostępnych przez wszystkie pory roku (np. zaawansowane już plany pola golfowego, kortów tenisowych itp.). Nieliczne przy tym nieużytki

rolne należy jak najszybciej zalesiać.

Są to pomysły i plany w pełni realne, już częściowo wprowadzane w życie. Rolnicza wieś Dankowice i najbardziej ludne Piszczowice rozwijają ogrodnictwo, szkółkarstwo, sadownictwo, warzywnictwo, stopniowo też przygotowują się do agroturystyki i jej odpłatnej obsługi - poprzez komfortowe budownictwo indywidualne i rozbudowę bazy rekreacyjnej (baseny kąpielowe, plaże, stadnina wierzchowców bądź kucyków, ścieżki rowerowe, obiekty sportowe itp.) Dbalność o życie sportowe i młodzieżowy narybek w klubach: „Pasjonat” w Dankowicach, „Wilamowiczanka”, czy „Pionier” w Piszczowicach urealniają przekształcenie już nawiązanych kontaktów z klubami sportowymi z Czech, Austrii, Niemiec, Szwecji, Danii w trwałą wymianę międzynarodową i dalszy rozwój turystyki.

By jednak wizja „ziemi wilamowickiej XXI-go wieku” stała się bardziej realna, konieczny jest większy niż dotychczas wysiłek jej wszystkich mieszkańców przy usuwaniu bardzo prozaicznych a dotkliwych przeszkód, jakimi są zaniedbania w melioracji gruntów, nierozwiązane problemy utylizacji odpadów i nagminne zjawisko zanieczyszczania toków wodnych, gleb i atmosfery.

Wieloosobowa narada lokalnych autorytetów, przeprowadzona w dniu 28 maja 99r., w wilamowickim Domu Kultury pod kierunkiem pracowników Filii Uniwersytetu Śląskiego z Cieszyna podniosła m. in. konieczność usprawnienia działalności miejscowych Spółek Wodnych, jak też gruntowej modernizacji istniejących w Gminie Kółek Rolniczych. W obu tych związkach muszą pojawić się nowi ludzie z fachową wiedzą i choćby skromnym kapitałem, a najlepiej gdyby powstały przy tym wyspecjalizowane związki lokalnych producentów, zdolne do zawierania kontraktów z dystrybutorami i przetwórcami żywności w aglomeracjach miejskich (pobliskie Bielsko - Biala i miasta Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego). Największą szansą tego pięknego skrawka śląskiej ziemi mogłoby się stać z czasem rolnictwo w pełni ekologiczne (wolne od chemii). Rolnicy przygotowują się do produkcji „zdrowej żywności”, podkreśla się fakt, że nie ma i nie będzie na terenie Gminy zakładów przemysłowych, już chociażby z tego powodu, że nie ma wcale obszarów nie zagospodarowanych ani ziemi państwowej. Akcje „sprzątania świata” cieszą się, zwłaszcza u młodej generacji autentycznym zaangażowaniem. Towarzyszy temu powszechna niezgoda na przejawy chuligaństwa, alkoholizmu, wandalizmu.

Panuje ogólna zgoda na dalszą rozbudowę poszczególnych miejscowości. W Piszczowicach mówi się o tym, że „wkrótce staniemy się sypialnią dla Bielska - Białej”, a opinię taką podziela również burmistrz Miasta i Gminy. Rysują się już także wynikające z tempa rozbudowy prywatnej zbliżenia między Piszczowicami czy też Heczarnowicami a Kętami. Ten kierunek rozwoju wskazała już chociażby budowa wspólnego z Kętami kwalifikowanego wysypiska odpadów komunalnych. Z kolei rozbudowa Dankowic i Starej Wsi otwiera je w naturalny sposób w stronę Oświęcimia. Nie powinna więc dziwić opinia napotykanego w czasie sondażu latem 1997 roku dankowiczana, że do pięciu lat jego wieś stanie się samodzielną gminą. Kryje się za tą opinią nie tylko atmosfera aktualnego rozwoju ale i echo starego resentymentu: „Wilamowice to inny język i inny obyczaj”. Trafia się też opinia, że „Wilamowice są Dankowicom niepotrzebne, tu byli i są zamożni gospodarze”. Jest to oczywisty eksrtemizm. Badania ankietowe świadczą o czymś innym. Nie kryją mieszkańcy poszczególnych wsi swych pretensji, że ojcowie Gminy winni im więcej użyczać pieniędzy niż miastu, ale te głosy - zrozumiałe przy dotychczasowym ubóstwie gminnych budżetów - nie przybierają wymiaru antagonizmu wewnątrz gminnego. Wspomniana wyżej narada lokalnych działaczy nie obeszła się bez podobnych dygresji i wzajemnych „przymówek”, ale był to w gruncie rzeczy element urozmaiający tok obrad. Poważniejszym zmartwieniem rozmówców była ogólnie niedobra atmosfera społeczno - polityczna w kraju, a zwłaszcza destabilizacyjne poczynania przywódcy „Samoobrony” Andrzeja Leppera. Zebrani jednoznacznie podkreślili, że wdrażanie w czyn programów lokalnego rozwoju wymaga spokoju i ładu „na górze”. Wszelkie przyszłościowe rozważania mogą się jednak skończyć fiaskiem, jeśli nie znajdą się ludzie zdolni i gotowi wcielać je w życie. I tu narada lokalnych autorytetów zwróciła uwagę na konieczność szkolenia młodych mieszkańców miasta i gminy poprzez zakontraktowane praktyki pracownicze w zachodnio - europejskich gospodarstwach rolniczo - hodowlanych i w tamtejszych organizacjach przetwórstwa i zbytu produkcji.

I tak stanęliśmy przed problemem kolejnej wielkiej innowacji: adekwatnego do potrzeb XXI-go wieku kształcenia dzieci i młodzieży na terenie Gminy i Miasta Wilamowice. Cały nasz kraj musi uporać się z poważnym oświatowym opóźnieniem w stosunku do Europy i starać się dorównywać pod względem materialno - technicznym, a szczególnie kadrowym w zakresie edukacji na wszystkich jej

szczeblach : podstawowym, średnim i wyższym. Klimat przyjmowania ogólnopolskiej reformy szkolnej okazał się w Wilamowicach, w przeciwieństwie do wielu terenów kraju, wyjątkowo sprzyjający. Z ust dyrektora szkoły podstawowej Stanisława Jonkisa dowiedzieliśmy się, że kilku nauczycieli współpracuje poprzez Beskidzkie Towarzystwo Oświatowe z ekspertem reformy, panią Wiceminister MEN dr Dzierżgowską, że panuje zgoda co do otwarcia na terenie Gminy trzech gimnazjów (Wilamowice, Pisarzowice i Dankowice) i że nikt nie sabotuje reformy, jakkolwiek wciąż jest zbyt niski stan zrozumienia jej rewolucyjności wśród mieszkańców Gminy. Dyskusja z osobami znaczącymi w dniu 28 maja 1999 roku, przechodząca momentami w „ burzę mózgów „, choć miała na celu wybieganie myślami poza rok 2000, uporczywie wracała do spraw dzieci i młodzieży. To też w świetle całości naszych informacji dotychczasowych, gdzie problem ten wypływał już kilkakrotnie, uznać trzeba że zaprzęta on uwagę wilamowiczian szczególnie żywo. Nie tylko z tym się zgadzamy, ale wyrażamy uznanie dla powszechności zainteresowania się

sprawami nowego pokolenia. Wiemy zarówno z badań ogólnopolskich jak i licznych badań lokalnych, że opinia starszego pokolenia Polaków jest w tym względzie podzielona : daje obraz równie czarny co biały. Operuje się zestawem cech ujemnych : młodzi piją, biorą narkotyki, są wulgarni aż do wandalizmu, brak im kultury osobistej, nie szanują starszych, nie ujawniają głębszych zainteresowań. Równocześnie funkcjonuje obraz dodatni: są spokojni, kulturalni, uczynni. otwarci, spontaniczni, kochają muzykę, uprawiają sport i turystykę, podzielają hasło Jurka Owsiaaka : „ Miłość, przyjaźń, muzyka ”. Odnosnie Wilamowic i okolicy mamy podstawy, by mówić o przewadze cech dodatnich nad ujemnymi. Napotkaliśmy też sporo dowodów troski miejscowych sołtysów i działaczy o szkoły, np. dbałość o ich stan i rozbudowę w Dankowicach, Starej Wsi, budowę nowej szkoły w Pisarzowicach, współdziałanie wychowawcze parafii i szkoły np. w Hecznarowicach, z troskaniem respondentów z Pisarzowic o nikłą przydatność kończenia szkół zawodowych, czy wreszcie często napotykanie głosy o potrzebie odpowiednich miejsc

spotkań młodzieży w jej czasie wolnym. Najlepszym rozwiązaniem będzie tu udostępnianie istniejących lokali organizacji społecznych (OSP, KGW, ZHP, Kluby sportowe, a także część sal lekcyjnych, zwolnionych po utworzeniu gimnazjów itp.) - na zajęcia kulturalne i wolno czasowe grupom dzieci i młodzieży niezorganizowanej. Ogólnowsiatkowe przyspieszenie techniczno - cywilizacyjne wymaga bowiem dziś od rodziców, nauczycieli i władz lokalnych popierania i rozwijania wrodzonych uzdolnień wszystkich dzieci, by dorównać innym, wyprzedzającym nas narodom w erze globalnej komunikacji, komputeryzacji, internetu i dysków krzemowych.

Tylko tą drogą piękna ziemia wilamowicka znajdzie swoje miejsce w ogólnopolskiej i europejskiej przestrzeni cybernetycznej. A ma przy tym szansę w przeciwieństwie do wielu obszarów naszego kraju, już częściowo zdewastowanych ekologicznie - zaprezentować się jako przykładowa oaza mądrego współdziałania elektronicznej techniki z autentyczną naturą.

prof.dr hab. Antoni Gładysz

Prawie wszystko o ubezpieczeniach

Szalejące kataklizmy, których przysparza nam przyroda skłoniły mnie do napisania informacji o ubezpieczeniach. Przyzwyczajeni, że o wszystkim zdecydowano za nas, często nie umiemy się odnaleźć w nowej rzeczywistości, kiedy to nikt nam nie mówi, że musimy ale możemy się ubezpieczyć. Dopóki wszystko idzie dobrze nie ma sprawy, ale w razie nieszczęścia powstaje poważny problem. Firm ubezpieczeniowych jest wiele, często jeden przedstawiciel reprezentuje kilka towarzystw i8 można wybrać najkorzystniejszą ofertę. Można ubezpieczyć się od różnych wydarzeń i właściwie można ubezpieczyć wszystko.

Najbardziej rozpowszechnione są ubezpieczenia samochodowe OC bo są obowiązkowe, natomiast o innych myśli się zwykle jak się coś stanie nam lub komuś bliskiemu.

Sądzę, że bardzo ważne jest ubezpieczenie mienia od ognia i innych zdarzeń losowych. Przedmiotami takiego ubezpieczenia są: - budynki, urządzenia i wyposażenie, towary, - koszty przeprowadzki, dodatkowe koszty najmowanego pomieszczenia itd.

Zakres A ubezpieczenia obejmuje: pożar, eksplozję np. gazu, uderzenie pioruna.

Zakres B - huragan, zalanie wodą, powódź, grad, lawina. Koszt zależy od firmy ubezpie-

zeniowej i wysokości odszkodowania , ale waha się już od 50 zł. rocznie. Dodatkowo można się ubezpieczyć przed włamaniem, rabunkiem ale wtedy muszą być zainstalowane odpowiednie drzwi, okna zabezpieczone itd. Oczywiście jest to osobno opłacane. Ponieważ coraz więcej gospodarstw domowych dysponuje różnego rodzaju sprzętem elektronicznym i komputerowym , warto pomyśleć o ubezpieczeniu tych cennych przedmiotów. Ubezpieczenie obejmuje uszkodzenie izolacji, wyładowania atmosferyczne, wahanie napięcia. Osobno można się ubezpieczyć od następstw nieszczęśliwych wypadków lub nawet śmierci ubezpieczonego. Można też wykupić polisę od następstw ciężkich chorób jak zawał serca, udar mózgu powstałe w związku z nieszczęśliwym wypadkiem, na całą dobę lub tylko na wypadki przy pracy. Koszt ubezpieczenia zależy od wysokości i rodzaju świadczeń:

- 1% sumy ubezpieczenia; na każdy % trwałego uszczerbku na zdrowiu;

-50% w przypadku śmierci ubezpieczonego;

-10% za zwrot kosztów nabycia protez;

-10% na zwrot kosztów przeszkolenia zawodowego inwalidy;

Istnieje też ubezpieczenie kosztów lecze-

nia za granicą. Obejmuje ono koszty pomocy medycznej w przypadku nagłego zachorowania lub nieszczęśliwego wypadku, które zaistniały podczas pobytu za granicą. (koszty leczenia szpitalnego, operacji, zakupu lekarstw itd.) W niektórych Towarzystwach Ubezpieczeniowych można otrzymać gwarancję ubezpieczenia na cały rok wyjazdów za granicę. Płaci się 35 zł i można wiele razy wyjeżdżać z kraju i za każdym razem ma się zagwarantowane pokrycie kosztów leczenia.

Z innych ubezpieczeń warto wymienić ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej za wszelkie szkody wyrządzone osobom trzecim. (uszkodzenie ciała, mienia a nawet za produkt wytwarzany itd.) Na uwagę zasługują też ubezpieczenia tzw. III filar czyli dobrowolnego, dodatkowego płacenia na emeryturę. W tym sposobie zabezpieczenia na starość , istnieje wiele wariantów płacenia składek, sposobów dysponowania kapitałem. Warto przemyśleć sprawę ubezpieczenia , zasięgnąć informacji u któregoś z licznych agentów działających w naszej gminie, dokładnie przestudiować warunki i podjąć decyzję aby spać spokojnie.

Opr. B.T.

F.H.U. NOWAK

oferuje w sprzedaży:

- NAWOZY W CENACH
PRODUCENTA,
- MATERIAŁY BUDOWLANE:

Wapno, cement, papa, styropian, rynny PCV, rury PCV, ocynk,
czarne, ceramika budowlana JOPEK, kostka brukowa Libet,
stal zbrojeniowa, kątowniki, kształtowniki,
onduline, kleje Atlas.

OD POCZĄTKU MAJA PROponujemy ARTYKUŁY WYPOSAŻENIA WNEŁRZ

Drzwi zewnętrzne, drzwi wewnętrzne PORTE, sosnowe,
okna Kobiór, panele boazeryjne i podłogowe, okna FAKRO

Przy zakupie możliwość dowozu artykułu do klienta.

Atrakcyjne ceny

Czynne od 7.00 - 19.00
ul. Więźniów Oświęcimia 9
43 - 330 Wilamowice
tel./fax 84-57-174

F.U. H " OGRO - TECH "

1. Wypożyczanie narzędzi i maszyn
- między innymi płyty wibracyjne
(bezpłatny dowóz)

2. Usługi w zakresie :
- pielęgnacja ogrodów i terenów zieleni
- strzyżenie żywopłotów i trawników
- wykaszanie nieużytków

Telefon kontaktowy :
0 - 603 - 79- 97- 60 Wilamowice

Rolniku !

***Jeżeli w ubiegłym roku kupiłeś od
nas pszenicę siewną
w Gminnej Spółdzielni
to tego roczne zbiory kupimy od
Ciebie.***

***Szczegółowe informacje na ten te-
mat uzyskasz w G.S Baza Maga-
zynowa.***

Telefon 84 - 57 - 134

AR KA - INVESCO
PTE s.a. ARKA – INVESCO =
=Konferencja Episkopatu Polski +
+ AMVESCAP PLC.

Przedstawiciel:

EWA KAMIŃSKA

Dankowice 250
Tel. (0-33)8456-165
codziennie po godz. 20.00

***Inwestujemy tylko zgodnie z nauką
społeczną Kościoła Katolickiego.
Uczestnicząc w ARCE-INVESCO
pomagasz sobie i innym.***

MAGIEL ELEKTRYCZNY

czynny:

Wtorek, Sroda, Czwartek

Józef Sznajder
Wilamowice
ul. Kochanowskiego 20

tel. 0-33 8457 - 032

Kronika sportowa

Kronika sportowa

LKS Pionier Pisarzowice.

W ostatnim meczu naszych seniorów w lidze okręgowej przegraliśmy 4 : 2 (2 : 2), chociaż do 24 minuty drużyna nasza prowadziła z LKS Porąbka 0 : 2. Wydaje się, że małe kluby takie jak „Pionier „nie mają zbyt wielu sponsorów, mają małe szanse na rywalizację z klubami bogatymi, które dają sportowcom pracę, wysokie premie i zapewniają cykl treningowy, o intensywności kilku godzin tygodniowo. Spadek do klasy A stał się faktem przez co zrobi się „więcej miejsca” dla miejscowych zawodników. Być może, że drużyna nasza będzie grała na niższym poziomie, ale będzie bardziej „Piszarzowicka”. Wydaje się, że ważniejsze od tego w jakiej klasie występujemy, jest zaangażowanie jak największej liczby młodzieży w naszym klubie.

Nasi juniorzy i trampkarze ostatecznie zajęli 5 miejsca w tabelach gr. I, klasy 17 pod okręgu Oświęcim. Na naszym boisku odbyły się też dwa mecze drużyn nie zrzeszonych. Pisarzowice pokonali GROM Stara Wieś 2:0. Mecz Pisarzowice - Hałcnów zakończył się wynikiem 2 : 1 (0 : 0). Po zakończeniu tego meczu obie drużyny wykonywały rzuty karne, które wygrał Hałcnów 11 : 9.

15.08.1999r. o godz. 16.00 na naszym boisku odbędzie się derbowy mecz klasy 17 Pisarzowice - Wilamowice. Po meczu tym jak pozwoli pogoda odbędzie się festyn, na który serdecznie zapraszamy wszystkich kibiców.

Opr. Carbol Władysław

„Wilamowice i Okolice”

Pismo Samorządu Terytorialnego
Gminy Wilamowice

Adres Redakcji: Miejsko Gminny
Ośrodek Kultury w Wilamowicach
ul. S. Staszica 2 tel. fax 84-57-345

Pismo redaguje kolegium redakcyjne
w składzie: Aleksander Nowak,

Anna Duda, Anna Pasierbek, Henryk
Brzeźniak, Jadwiga Pilot, Stanisław

Gawlik, Barbara Tomanek,

Ryszard Grzybowski,

sekretarz redakcji - Sabina Nycz
korekta - Anna Duda

Opracowanie i skład komputerowy
Jolanta Danek

Dyżury Redakcji:
we wtorki od godz. 18.00 do 20.00

Święto "Pasjonatów" w Dankowicach.

12 lat temu po raz pierwszy zaczęto obchodzić Święto Klubu Sportowego „Pasjonat”. Do roku 1981 w Dankowicach istniał Ludowy Zespół Sportowy, ze względu na nowe warunki wynikłe z potrzeby prowadzenia działalności gospodarczej i uzyskania osobowości prawnej LZS został przekształcony w Ludowy Klub Sportowy „Pasjonat”.

Dwudniowe świętowanie rozpoczęło się w sobotę 24.07.99r., meczem pomiędzy BKS „Jagiellonia Wersal” Podlaski Białystok -

(w klubie tym jest skupiona liczna grupa znanych piłkarzy, w dorobku występy z I lidze, obecnie w IV), a I Drużyną Seniorów

„Pasjonat”. Spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem. Jednakże dla uatrakcyjnienia spotkania prezes „Jagiellonii” zaproponował rozstrzygnięcie meczu rzutami karnymi, co ostatecznie przyniosło zwycięstwo „Jagiellonii” stosunkiem bramek 5 : 4. Trzeba wspomnieć, że był to pierwszy mecz prowadzony przez nowego trenera Mieczysława Szewczyka (uznany zawodnik na arenie piłkarskiej, grał w I Lidze w „Ruchu Chorzów”, a także w II Lidze w Niemczech). Wszystko wskazuje na to, że będzie on grającym trenerem Seniorów dankowskiego „Pasjonata”, trwają bowiem rozmowy z jego poprzednim klubem, dotyczące transferu tego zawodnika do Dankowic.

Po meczu wszyscy zostali zaproszeni na festyn, na którym grał i bawił gości zespół muzyczny „Puls”, na czele z Wojtkiem Gandorem. Pewne grono pań kieruje szczególnie podziękowania dla zespołu „Puls” za piękny koncert starych przebojów. W drugim dniu „Święta Pasjonata” - w niedzielę oldboje rozegrali mecz z Beskidem „Skoczów”, wygrywając 4 : 3. Strzelcami bramek dla Dankowic byli : Adam Szlachta - 2 bramki, Andrzej Sadlok - 1 bramka, Zdzisław Zając - 1 bramka. W tym spotkaniu wyjątkowo drużynę oldbojów prowadził menażer pan Tadeusz Stawowczyk (na codzień kierownik I-wszej drużyny Seniorów), a nie jak zawsze

pan Franciszek Krawczyk. Po meczu koncertowała orkiestra OSP Dankowice pod fachowym kierunkiem kapelmistrza pana Józefa Obstarczyka.

W sierpniu I drużyna LKS - „Pasjonat” rozpoczyna rozgrywki o mistrzostwa w IV Lidze Śląskiej.

08.08.99r., godz. 17.00 „Pasjonat” Dankowice - „Fablok” Chorzów

18.08.99r., godz. 17.00 „Pasjonat” Dankowice - „Górnik” Siersza

29.08.99r., godz. 17.00 „Pasjonat” Dankowice - BKS „Stal” Bielsko - Biała

W dniu 29.07 drużyna trampkarzy pod kierunkiem trenera A. Sadloka wyjechała na obóz sportowy do Ustki.

W dniu 25.08.99 drużyna „żaczków” (rocznik 1988 - 89) wyjeżdża do Łodzi na finałowe spotkanie Mistrzów Polski Uczniowskich Klubów Sportowych w Mini Piłce Nożnej im. Marka Wielgusa z trenerem A. Sadlokiem. W tym finale startować będzie 49 drużyn - mistrzów okręgowych wyłonionych z wcześniejszych eliminacji.

W nowym sezonie piłkarskim 1999 - 2000, piłkarze LKS „Pasjonat” występować będzie w następujących klasach rozgrywkowych;

I Drużyna Seniorów - IV liga

II Drużyna Seniorów - Klasa B

Drużyna Juniorów Starszych - Klasa okręgowa

Drużyna Juniorów Młodszych - Klasa okręgowa

Drużyna trampkarzy starszych - Klasa okręgowa

Drużyna trampkarzy młodszych - udział w turniejach

Drużyna oldbojów - udział w turniejach

Na podstawie informacji M. Jędrzejczyka.
T. W. Stawowczyka i A. Sadloka

Opr. J. Pilot

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadsyłanych materiałów i nie odpowiada za treść nadsyłanych reklam. Druk ukończono dnia 27.07.99 r.